

ANDRZEJ BOGUSŁAWSKI

Uniwersytet Warszawski
Katedra Lingwistyki Formalnej
ORCID: 0000-0003-3381-1996

Polska i rosyjska jednostka języka: jednoznaczne implikacyjne *a*

A b s t r a k t: Przedmiotem artykułu jest wyrażenie *a* (perceptybilnie tożsame w języku polskim i rosyjskim). W pierwszej części jest ono poddane analizie semantycznej wraz z wywoodem formalnym pokazującym, że jest to wyrażenie monosemiczne, we wszystkich możliwych (wskazanych eksplicitnie) kontekstach składniowych niosące sens implikacyjny, przy czym, w przeciwieństwie do (również implikacyjnego) *i*, poprzednik obejmuje dodatkowo prawdziwość tautologii $a \vee \sim a$ (bez jej odrębnego stwierdzenia). W kolejnych częściach artykułu przedstawione są krytyczne komentarze dotyczące opisu *a* w polskiej literaturze przedmiotu, obserwacje porównawcze na temat *i*, *a* na tle słowiańskim i ogólnojęzykowym oraz uwagi o roli pol. i ros. opozycji *i* vs *a* w teorii relatywizmu językowego.

S ł o w a k l u c z e: implikacja; oznajmienie; jednostka języka; dowód; wypowiedzenie; hipoteza relatywizmu językowego

I. Teoria

Założenia wstępne

Będziemy rozważać polską (mającą swój niemal w pełni wierny odpowiednik rosyjski) jednostkę języka o dokładnie następującym kształcie

perceptybilnym (w obu językach): *a*, wraz z jego następującymi właściwościami składniowymi:

- położenie między oznajmieniami (często skrótowymi), które łącznie stanowią oznajmienie implikacyjne, a więc przewidujące prawdziwość następnika; przykład: *Zygmunt mieszka w Gdańsku, a Jacek (mieszka) w Płocku.*,
- negacja współstanowienia d e s k r y p c j i jako wyrażenia imiennego oznaczającego taki układ trzyczłonowy z elementem środkowym poprzedzanym przez człon początkowy i elementem następującym po elemencie środkowym, że na początku układu znajduje się wyrażenie imienne zakończone wyrażeniem *między*, dalej następuje człon początkowy, po którym występuje perceptibile *a* lub *i* (regularności ich repartycji nie będą nas w tym miejscu zajmować; trafne ujęcie tej sprawy przedstawiła Danielewiczowa [2015]); przykłady: *największe miasto znajdujące się m i ę d z y Warszawą a Łodzią; przyglądał się osobiwościom linii znajdujących się m i ę d z y liniami ciągłymi i przerywanymi na arkuszu*,
- negacja współstanowienia d e s k r y p c j i zbioru niejednostkowego opartej na wyliczeniu; przykłady: *ojciec, matka i ich synowie: Karol, Jan i Grzegorz; ojciec, matka i ich synowie: Karol, Jan, a nade wszystko Grzegorz*,
- negacja współstanowienia w y r a ż e n i a imiennego oznaczającego kontrastyczną relację między pojęciami, głównie w roli możliwego tematu rozważań (nb. wyrażenie *relacja między* _ wraz z potrzebnymi właściwościami fleksyjnymi członów danej ‘relacji kontrastycznej’ jest jako całość jednostką języka); przykład: *religia a światopogląd*,
- negacja stanowienia eksklamatywu lub części eksklamatywu; przykłady: *A, to on.; A daj mi spokój!; A daj że mi spokój!* (por. książkę Danielewiczowej [2014] o eksklamatywach).

Analiza

Przykład (stanowiący oznajmienie): *Wszelka teoria jest szara, a wieczne drzewo życia jest zielone.*

Znaczenie *a* w oznajmieniu:

‘nie: prawdziwość poprzednika bez faktu wyrażanego przez następnik’ (implikacja);

prawdziwość tautologii $\alpha \vee \sim \alpha$ dla poprzednika **bez odrębnego stwierdzenia tej alternatywy wyłączającej**;

brak, w każdym wchodzącym w grę układzie, ścisłoimplikacyjnej niemożliwości stanu rzeczy będącego negacją danego następnika, jak w przykładzie: * ‘stał, a siedział / nie stał’.

Uwagi dodatkowe

Dopuszczalność modyfikacji metonimicznych (metaforycznych, synekdochicznych, hiperbolicznych etc.). Por. przykład początkowy.

Dopuszczalność wypowiedzeniowej interpretacji *a* w wypowiedzeniach innych niż kanoniczne werdykty obiektywizujące (przez „dopowiedzenie” rozumiem stosowne, zgodne z zasadą *sapienti sat*, metonimiczne rozwinięcie składnika nie będącego oznajmieniem). Przykład: *Proście, a będzie wam dane*. (*Proście, a będzie wam dane*.)

Nieredukowalność konstrukcji ze wskaźnikiem implikacji do ciągu pojedynczych oznajmień. Odpowiednie wyrażenia mają swe realne znaczenia implikacyjne. Zero wyrażenia między pojedynczymi oznajmieniami nie jest nosicielem żadnego znaczenia (znaczenia w ścisłym sensie semantycznym). Możliwość takiego czy innego dopowiedzenia jest czymś zasadniczo odmiennym od obecności elementu **kodu** w jego stronie bilateralnej, semantycznej.

Różnica między implikacyjnym *i* a implikacyjnym *a* polega na tym, że uznanie wskazanej wyżej centralnej tautologii ma w pierwszym wypadku (tzn. przy użyciu *i*) charakter entymematyczny, a w drugim wypadku (tzn. przy użyciu *a*) ta centralna tautologia jest *p r z y w o ł a n a* jako *c z ę ś ć t r ę ś c i* implikacyjnego *a*, i to w jej odniesieniu do składnika przyłączanego za pomocą owego implikacyjnego *a*.

Oto odpowiedni wywód, przy przyjęciu notacji korzystającej z litery *p* – dla poprzednika, oraz korzystającej z litery *q* – dla następnika.

1. $\{[p \wedge (\alpha \vee \sim \alpha)] \wedge q\} \Rightarrow \{[p \wedge \alpha] \wedge q\} \vee \{[p \wedge \sim \alpha]\} \wedge q$ [przekształcenie poprzednika we właściwą dysjunkcję]
2. $\{[p \wedge (\alpha \vee \sim \alpha)] \wedge q\} \Rightarrow \{[p \wedge p] \wedge q\} \vee \{[p \wedge \sim p]\} \wedge q$ [substytucja p na miejscu α dokonana na formule 1.]
3. $|2| \Rightarrow \{p \wedge q\} \vee \{[p \wedge \sim p] \wedge q\}$ [fałszywy poprzednik w drugim członie alternatywy wyłączającej stanowi o prawdziwości implikacji mającej q jako następnik]
4. $|3| \Rightarrow q$

Wskazane okoliczności leżą u podstaw faktu, że mamy wrażenie swoistego „koniecznego” zrozumienia czegoś zarówno przez Krzysztofa, jak i przez Zbigniewa w zdaniu *Krzysztof to rozumiał i Zbigniew to też rozumiał.*, w odróżnieniu od tego, co znajdujemy w zdaniu *Krzysztof to rozumiał, a Zbigniew to też rozumiał.* (nasuwa się dopowiedzenie: „Zbigniew mógł nie zrozumieć, a jednak rozumiał”).

Dobrym przykładem jest bajka Kryłowa o małpce trudzącej się nad otwarciem skrzynki. Do tego obrazka zostaje dodane stanowcze stwierdzenie, że otwieranie skrzynki było zupełnie proste. Kryłow oddał to za pomocą frazy *z a: a łarczik prosto odkrywała* (frazy często cytowanej przez Rosjan w roli stosownego obiegowego bonmotu wyrażającego krytyczne podejście do dość powszechnych niezręcznych zachowań ludzkich). Przywołana jest tu pewnego rodzaju tautologiczna niepewność należytego działania małpki kontrastująca z nie podlegającą (zdaniem autora) jakimukolwiek kwestionowaniu bardzo zwykłą podatnością skrzynki na otwarcie.

**Dowód tezy, zgodnie z którą wyżej określona jednostka a ,
tak jak została określona, ma znaczenie podane w powyższej analizie.**

Przesłanka: Jeżeli naruszenie postulowanych warunków znaczenia zwrotu w tekście implikuje dewiacyjność wyrażenia, to brak takiego naruszenia implikuje adekwatność opisu jego znaczenia.

Fakt: Wypowiedzenia budowane na tzw. spójniku a z negacją tautologii $\alpha \vee \sim \alpha$, tzn. ze sprzecznością, są, jak wszelkie wyrażenia wewnętrznie sprzeczne, dewiacyjne (nie należą do kodu).

Przykłady: **Wszelka teoria jest szara, a wieczne drzewo życia jest zielone i nie jest zielone.* / **Wszelka teoria jest szara i nie jest szara, a wieczne drzewo życia jest zielone.* vs. 1. *+Wszelka teoria jest szara, a wieczne drzewo życia jest zielone.* / 2. *+Wszelka teoria jest szara, a wieczne drzewo życia nie jest zielone.* / 3. *+Wszelka teoria jest szara, a wieczne drzewo życia jest zielone lub nie jest zielone.*

Spełnienie implikacji zachodzi tam, gdzie poprzednik jest fałszywy lub gdzie prawdziwy poprzednik łączy się z prawdziwym i t y l k o z **prawdziwym** następnikiem. Inaczej mówiąc: obok dowolnego fałszu można postawić dowolną prawdę lub dowolny fałsz, w rezultacie otrzymując prawdziwe zdanie implikacyjne, zaś obok dowolnej prawdy można w implikacyjnym zdaniu prawdziwym postawić dowolną prawdę, lecz t y l k o dowolną p r a w d ę, nigdy fałsz. Każdy taki układ uznajemy za implikację, a odpowiednie uzupełnienie za poprawne implicatum tego, cośmy przyjęli jako obiekt uzupełnienia.

Przyjmijmy, że poprzednik w każdym ze zdań 1, 2, 3 jest fałszywy. Wówczas zachodzi wszędzie implikacja następnika; implikacja jest spełniona.

Przyjmijmy, że poprzednik w każdym ze zdań 1, 2, 3 jest prawdziwy. Wówczas zachodzi wszędzie implikacja następnika; implikacja jest spełniona.

Oczywiście teza o implikacyjności wiadomych zdań może być mylna; tak jest tam, gdzie oba składniki są po prostu, niereparacyjnie, fałszywe. Ale w swym oznajmieniu z wyrażeniem *a mówiący przyjmuje* odpowiednie *alternatywne* implicata, tak jak to zostało podane.

Jaki jest wniosek z przyjętej przesłanki oraz z danych, jakie zostały wskazane, a także z wszelkich ich analogonów?

Jest to wniosek następujący: podany opis znaczenia naszego implikacyjnego *a* jest adekwatny.

Co więcej, żadne uzupełnienia tego, co zostało powiedziane, czy to uzupełnienia logiczne, czy też (tym bardziej) impresyjne, nie są potrzebne.

II. Komentarze do sprawy omawianej jednostki *a* w polskojęzycznej literaturze przedmiotu

J. Tokarski (1951): jednoznaczność *a*; różnice treściowe należą do poprzednika i następnika (jedynie „zabarwiają *a*” [cokolwiek miałyby to znaczyć]).

Z. Klemensiewicz (1957): wieloznaczność *a*: „spójnik łączny”, „spójnik przeciwstawny”, „spójnik przeciwstawny z odcieniem przyzwolenia”, „spójnik wynikowy”; przykłady:

Lzy mi w oczach stanęły, a po chwili gotów byłem w oburzeniu gołymi rękami rozrzucić palenisko.

Co się ucierpiała, a nigdy nie wołała na niego pomsty.

Nie widział końca mordegi, a nie ustawiał.

Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie;

nasuwające się impresyjnie *etykiety*; brak kryteriów proponowanych rozróżnień.

S. Jodłowski (1960): wieloznaczność *a*: „łączne”, „przeciwstawne”; przykłady:

Na środku pokoju stał żelazny piecyk, a na nim lampa.

[...] *mama wydaje mało, a osób jest tak dużo;*

uwaga analogiczna do sformułowanej w związku z pracą Klemensiewicza.

Bednarczuk (1964), (1967), (1971), (1992): oscylacja między znaczeniem łącznym a przeciwstawnym; „znaczenie zestawne”; brak wyjaśnień na temat „oscylacji” i „zestawności”.

Fontański (1980): osobny spójnik synonimiczny z *nie* _, *lecz* _ / *nie* _, *tylko* _; jest to błąd: zdanie *Zygmunt mieszka w Gdańsku, a Jacek (mieszka) w Płocku*. nie jest synonimiczne ze zdaniem *Zygmunt mieszka w Gdańsku, Jacek nie mieszka w Gdańsku, lecz / tylko w Płocku*. (Jacek może mieszkać po części w Płocku, a po części w Gdańsku).

M. Grochowski (1986): osobny spójnik ze znaczeniem „korekty, nie: kontrastu”; niejasność wprowadzonych i wymienionych tu pojęć.

Gehrman M. (1988), (1992a,b): jak Grochowski.

SJP pod red. M. Szymczaka z lat 1978–1981; za *Małym słownikiem języka polskiego*; wieloznaczność:

„luźny związek treści”, przykład: *Miał na sobie zimowe palto, a na głowie filcowy kapelusz.*;

„przeciwstawność z przeczeniem przy jednym z członów”, przykład: *Zrobisz to dzisiaj, a nie jutro.*;

„przeciwstawność bez przeczenia”, przykład: *Dużo, a dobrze.*;

„wynikanie”, przykład: *Zastąpię cię w pracy, a ty odpoczniesz.*;

„wyjaśnianie i uzupełnianie treści zdania poprzedniego”, przykład: *Ja młoda wśród młodzieży, a droga cnoty śliska.* (A. Mickiewicz);

„funkcja zbliżona do funkcji zaimka względnego, uwydatniająca równoległość członów”, przykład: *Widzę balkon, a na nim postać kobiecą.* [brak u Szymczaka];

„użycia w zespołach spójników / wyrażeń spójnikowych (lista: *a że* _, (*to*); *ile (to)* _, *a jak* _; *jeszcze* _, *a (już)* _; *już* _, *a* _)”; [brak u Szymczaka];

faktyczne bezładne przecinanie się incydentalnych możliwości sytuacyjnych, które można mnożyć bez żadnych ograniczeń; o jakiegokolwiek semantyce nie może tu być mowy.

J. Wajszczuk (2007): różnica między *i* a *a* jest jej zdaniem następująca: w pierwszym wypadku (*i*) mówiący „tylko wymienia” części „tematu nadrzędnego” wypowiedzenia całościowego, w drugim natomiast w wypadku (z wyrazem *a*) mówiący „coś o tych częściach mówi”. Może zachodzić rozszczepienie owego „tematu” związane ze „spójnikiem” *a*. Jest ono spowodowane niemożliwością objęcia całości wypowiedzenia wspólnym rematem. Ewentualny przykład: *Stanisław mieszkał kiedyś w Gdańsku, a Roman mieszkał w Gdańsku w 1990 r.* [z jednej strony: pojęcie „gdzie”, z drugiej strony: pojęcie „kiedy” – w odniesieniu do „zamieszkiwania w Gdańsku”].

Nie ma takiej niemożliwości, o jakiej mówi autorka.

Przykład: *Druga wojna światowa wybuchła w roku 1939 / w roku 1938, a książka, o którą pytasz, leży na moim biurku.*

Mamy tu temat: „data wybuchu II wojny światowej + aktualne położenie wiadomej książki”. Następnik jest potraktowany jako implicatum poprzednika. W naszym przykładzie implicatum zawarte w następniku jest, przyjmijmy, prawdą (zgodnie z wymaganiami implikacji). W wypadku czy to prawdziwości, czy to fałszywości poprzednika mamy poprawne / prawdziwe zdanie implikacyjne; bowiem w każdym wypadku wybuch wojny jest oznaczony, chybotliwie, jako należący do roku 1939 / do roku 1938.

Implikacja musi zawsze obejmować pewną prawdę. I obejmuje ją w pewien bezproblemowy sposób także przy użyciu „spójnika” *a*.

III. Kilka diachroniczno-komparatystycznych obserwacji dotyczących relewantnych perceptibiliów

W większości języków słowiańskich funkcjonuje, obok podstawowego, „czystego”, wskaźnika implikacji *i*, zmodyfikowany na sposób opisany w powyższej teorii bardzo częstotliwy wskaźnik implikacji *a* (por. języki rosyjski, ukraiński, białoruski). Język rosyjski, język bułgarski, język macedoński mają ponadto osobny wskaźnik implikacji *da* (jego opisu tu nie podejmuję). Istnieją też dalsze, na różne sposoby wyspecjalizowane słowiańskie wskaźniki implikacji, takie jak pol. *_ tak że _*, bułg. *_ taka će _*, czes. *_ přičemž _*.

Osobną pozycję zajmują języki czeski i słowacki, w których perceptibile *i* zostało zastąpione w swej fundamentalnej roli czystego wskaźnika obustronnej implikacji przez perceptibile *a* (aktualnego funkcjonowania perceptibile *i* w czeszczyźnie i słowaczynie tu nie opisuję; jest ono zasadniczo odmienne od np. polskiego *i*).

W łacinie mamy, obok fundamentalnego *et* postpozycyjne w stosunku do akcentowanego wyrazu w następniku i przenoszące przycisk na ostatnią sylabę tego wyrazu sylabiczne wyrażenie *que*; przykład: *sedet tacIetque* ‘siedzi i milczy’; szczegółów funkcjonowania tego wyrażenia łacińskiego nie omawiam.

IV. Polski i rosyjski „spójnik implikacyjny” a hipoteza relatywizmu językowego (tzw. hipoteza Sapira-Whorfa)

W książce z 2023 roku (*Wybrane obserwacje...*) uznałem za konieczne przyjęcie konkluzywności wniosku o istnieniu takich różnic między językami, które nie ograniczają się do faktów o naturze nomenklaturowej (tzn. takich, jak to, że np. ‘pies’ jest oznaczany przez Polaków za pomocą wyrażenia [p’es], a przez Anglików za pomocą wyrażenia [dog]. Chodziło mi o obecne w językach dwa nieredukowalne wzajemnie podsystemy epistemiczne: po pierwsze, z opozycją ‘sądzić, że _’ : ‘wierzyć, że _’, jak w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, po drugie, bez takiej opozycji, jak w językach angielskim, francuskim; por. ang. *believe that* _, franc. *croire que* _. Wiążą się z tym, jak starałem się pokazać, zasadniczo różne globalne wizje światopoglądowe.

Rozważając układy implikacyjne, o których mówiliśmy w obecnym tekście, możemy stwierdzić, że pewne języki odznaczają się opozycją *i* : *a* taką, jaką wyżej opisaliśmy dla języka polskiego, pewne zaś inne języki ograniczają się jedynie do fundamentalnego wskaźnika obustronnej implikacji (wskaźnika odpowiadającego polskiemu *i*). Takimi innymi językami są języki francuski (z jego *et*), angielski (z jego *and*), niemiecki (z jego *und*), czeski (z jego *a*), słowacki (z jego *a*). Związek cech tych dwóch ostatnich języków z sytuacją niemiecką jako osadzony w historii trzech wchodzących w grę krajów jest oczywisty. Por. oryginalny werset Goethego (z którego skorzystałem w opisie możliwej sytuacji polskiej): *Grau ist, mein Freund, alle Theorie, und grün des Lebens ewiger Baum*. A także jego przekładowe odpowiedniki z *a* w językach czeskim i słowackim.

Jest rzeczą ciekawą, że języki francuski i angielski, jak również niektóre inne, tworzą swoistą ligę: reprezentowane są w nich oba omówione parametry, epistemiczny i implikacyjny. Podobny układ znajdujemy w skądinąd odmiennych od języków francuskiego i angielskiego (ze względu na pojęcie ‘wiary’) językach polskim i rosyjskim.

Historyczna daleko idąca zależność germańskiego języka angielskiego od celtycko-romańskiego języka francuskiego oraz łaciny jest świetnie znana. To samo dotyczy współzależności języków wschodniosłowiańskich i języka polskiego (przy całej ich zasadniczej odrębności genetycznej, którą

znamionuje zupełny brak gwar przejściowych wschodnio-zachodniosłowiańskich, w przeciwieństwie do płynnej osmozy zachodniosłowiańskiej rozciągającej się od polszczyzny kresowej poprzez mazurzącą mazowiecką i małopolską do niemazurzącej polszczyzny wielkopolskiej i śląskiej, i dalej, do wciąż zachodniosłowiańskiego obszaru pomorskiego [do którego należy język kaszubski oraz pokrewny wobec niego, już obecnie wymarły, dialekt słowiński nad rzeką Łebą], następnie do położonych jeszcze dalej na zachód, obszarów lechickiego, łużyckiego, wreszcie najdalej wysuniętego na zachód obszaru połabskiego z jego językiem dokumentowanym Ewangelią przetłumaczoną na ten język i funkcjonującą do wczesnego XVIII w.].

Trzeba podkreślić, że oba przywołane w tym rozdziale parametry mają istotną wagę w realnym funkcjonowaniu języków. Rzecz ta różni się mocno co do swego sensu teoretycznego od takich wskazywanych przez Whorfa osobliwości językowych, jak czysto techniczne przeciwstawienie użycie liczebników porządkowych liczebnikom głównym w rachubie czasu obserwowane w pewnych językach aborygeńskich Ameryki Północnej (w pierwszym wypadku, tzn. w wypadku liczebników porządkowych chodzi o zależność od kresu czasowego w *przyszłości* [można tu mówić o podobieństwie do polskich wyrażen w stylu zwrotu *po jedenastym dniu od* _]). Tego rodzaju przykłady mieszczą się bezproblemowo w tradycyjnym, a ostatecznie mylnym, nomenklaturowym obrazie funkcjonalnego zróżnicowania języków (zróżnicowanie, o jakim mówił w tym odniesieniu Whorf, jest, powtórzmy, czysto techniczne).

Bibliografia

- BEDNARCZUK L., 1964, Zagadnienie formalnej klasyfikacji spójników, *Lingua Posnaniensis* X, s. 79–96.
- BEDNARCZUK L., 1967, *Polskie spójniki parataktyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- BEDNARCZUK L., 1971, *Indo-European Parataxis*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- BEDNARCZUK L., 1993, Sur la classification formelle des conjonctions, w: W. Banyś, L. Bednarczuk, K. Bogacki (red.), *Études de linguistique romane et slave*, Kraków: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, Universitas, s. 49–52.
- BOGUSŁAWSKI A., 2023, *Wybrane obserwacje logiczno-lingwistyczno-filozoficzne*, Warszawa.

- DANIELEWICZOWA M., 2014, *Struktura i znaczenie eksklamatywów. Na materiale współczesnej polszczyzny*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej.
- DANIELEWICZOWA M., 2015, *Między niebem a ziemią czy między niebem i ziemią?*, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 33–43.
- FONTAŃSKI H., 1981, *Stosunki współrzędności w zdaniu pojedynczym w języku polskim i rosyjskim*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- GEHRMANN M., 1988, Adversative Konjunktionen des Polnischen im Vergleich zum Deutschen, w: B. Kunstmann-Müller (red.), *Konfrontative Untersuchungen zu Funktionswörtern. (Adversative Konnektive)*, Berlin: Akademie der Wissenschaften, s. 133–147.
- GEHRMANN M., 1992a, Konektor i kontrast: dwa typy konstrukcji adwersatywnych w języku polskim i niemieckim (studium konfrontatywne), w: *Studia gramatyczne X*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, s. 119–132.
- GEHRMANN M., 1992b, Typy konstrukcji adwersatywnych w języku polskim i niemieckim, w: *Studia gramatyczne X*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, s. 105–117.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław: Ossolineum.
- JODŁOWSKI S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa: PWN.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1957, *Zarys składni polskiej. Wersja rozszerzona*, Warszawa: PWN.
- SKORUPKA S., AUDERSKA H., ŁEMPICKA Z. (red.), 1969, *Mały słownik języka polskiego*, wyd. 4V, Warszawa: PWN.
- SZYMCZAK M. (red.), 1978–1981, *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- TOKARSKI J., 1951, A ileż to kłopotu ... ze spójnikiem a, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 12–16, z. 3, s. 1–6.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metateksie*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WAJSZCZUK J., 2007, *Koniunkcja w języku naturalnym. Próba opisu systemowego*, Warszawa (ms.).

A Polish and a Russian unit of language: the monosemous implicational *a***(s u m m a r y)**

The subject of the article is the expression *a* (perceived as identical in Polish and Russian). In the first part of the paper, this expression is subjected to a semantic analysis and a formal argumentation showing that the expression is monosemous, carrying an implicational meaning, in all possible (explicitly indicated) syntactic contexts. Unlike (also implicational) *i*, the antecedent additionally includes the truth of the tautology $\alpha \vee \sim \alpha$ (without stating it separately). The subsequent parts of the article present critical comments on descriptions of *a* to be found in Polish linguistic literature, comparative observations on *i* and *a* against the Slavic and general linguistic background, and remarks on the role of the Polish and Russian opposition *i* vs. *a* in the theory of linguistic relativism.

K e y w o r d s: implication; declarative comment; unit of language; proof; free comment; linguistic relativity hypothesis